



13781

Referat na św. Chrystusa Króla.

Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem.

Święto Chrystusa Króla ustanowił Ojciec św. w roku 1925-tym na skutek prośb wielu pobożnych ludzi. Długo wahał się Ojciec św. i długo się namyślał, zanim to nowe święto ogłosił, gdyż obawiał się, że świat znękany skutkami wielkiej światowej wojny nie przyjmie dość ochoczo nowej uroczystości i nie okaże dostatecznego zrozumienia dla tej wielkiej nowości.

Życie wykazało, że cały świat katolicki powitał tę nowość z największym zapałem! We wszystkich krajach katolickich prześcigano się w gorliwości, ażeby to święto wypadło jaknajwspanialej. W wielu miastach na całym świecie pobudowano wspaniałe pomniki Chrystusowi Królowi. W Polsce miasto Poznań ufundowało wielką spiżową figurę Królowi Boskiemu, jako wotum wdzięczności narodu polskiego za odzyskanie niepodległości.

Okazało się, że w chwili dziejowej, gdy tyle koron monarszych świeckich spadło i znikło, świat katolicki odczuł konieczność obwołania swym królem i Wodzem samego Boga, którego zapragnął wyprowadzić z murowanych czy drewnianych kościołów, a postawić na czele wszystkich swoich poczyńań.

Świat katolicki, padłszy na kolana, w pokorze zawołał: „Gdy wszystkie ludzkie mądrości, gdy wszystkie ludzkie

rządy zawiodły — Ty rządz nami, Ty nam króluj Chryste“.

I corocznie rozlega się to błaganie w każdej parafii — corocznie od lat 11-tu wychodzimy z procesją, przystępujemy do Stołu Pańskiego w dzień Chrystusa Króla.

A On, ten Król i Pan nasz, ten Zbawca i Odkupiciel — nie pogardził nami! Pozwolił sobie wystawić pomniki — tak jak zezwolił na to, żeśmy przed laty, my, niewdzięczni ludzie, zbudowali krzyż, by Go na nim przybić.

I zdawaćby się mogło, że uznawszy Go za Króla swego, świat zmieni zupełnie oblicze swoje. Należało oczekiwać zapanowania królestwa miłości Boga i bliźniego, ale chciwość ludzka, ale chęć zysku, ale pycha żywota i żądza użycia nie chciały w duszach ludzkich ustąpić miejsca miłości bliźniego.

No, i świat dalej brnie w siedmiu grzechach głównych — bo natura ludzka jest ułomna, a wola ku dobremu zbyt słaba i zbyt chwiejna. I można powiedzieć, że uwielbienie złotego cielca wzięło górę nad wszystkimi innymi władzami duszy i wywołało niebezpieczną chorobę naszych czasów, którą nazywamy materializmem. Materializm to panowanie materji, czyli przerost życia zmysłowego, życia cielesnego i doczesnego nad życiem ducha. Człowiek zapomina o sprawach, związanych ze zbawieniem własnej duszy i dusz swoich bliźnich, a stawia na pierwszym miejscu pieniądz i to wszystko, co za ten pieniądz da się nabyć. To właśnie jest uwielbieniem złotego cielca.

Materializm ten prowadzi do zeświecczenia, do odrzucenia z życia jednostkowego, z życia zbiorowego i państwowego wszelkiego względu na stronę duchową, czyli nadprzyrodzoną. Ten kierunek świecki zrywa wszelką zależność od kościoła katolickiego i jego nauki. Ojciec św., Biskupi i kapłani wedle jego nauki nie powinni się mieszać do życia społecznego. Wystarczy, gdy będą odprawiać nabożeństwa.

Taki światopogląd prowadzi do komunizmu, czyli bolszewizmu, który jest już najostrzejszą formą zeświecczenia.

Komunizm odrzuca wszelką religię, wszelką wiarę w życie nadprzyrodzone. Bałamuci ciemnych ludzi obietnicami

sprawiedliwego rozdziału dóbr doczesnych, znosząc własność prywatną. Rządy komunistów w Rosji wykazały, jak wielkie szczęście dają ludziom te zasady! Dziesięć milionów ludzi umarło tam z głodu. Tysiące a tysiące opuszczonych dzieci, porzuconych przez niegodziwych rodziców, włóczy się bandami po miastach, rabując i kradnąc, gdyż nie mają żadnego zaopatrzenia.

Wymordowano tam setki księży katolickich i duchownych innych wyznań. Kościoły i cerkwie zamieniano na kina, lub sale do tańców i zabaw. O Bogu nie wolno tam wspominać słowem, ani pismem.

Zaprowadzono tam zupełne bezbożnictwo. I u nas mają te zasady wielu zwolenników, w szczególności i przeważnie żydów. Oni są przodownikami bezbożnictwa.

Równocześnie, naskutek zeświecczenia i zapomnienia o zasadach miłości Boga i bliźniego, naskutek nadmiernej żądzy zysku u jednych, a nieuczciwości u drugich, popadła ludzkość w wielkie trudności gospodarcze, w wielkie niedobory, które powszechnie nazywamy kryzysem.

„Kryzys“ — po polsku znaczy „chwila przełomowa“, czyli stan naprężenia, jak w chorobie, w której chwila przełomowa stanowi o polepszeniu się zdrowia chorego, lub o jego pogorszeniu i śmierci. Cóż jest w stanie takiego naprężenia w gospodarce społecznej? Oto sprzeczność **interesów** jednostek różnych klas społecznych. Dlatego doszły kraje do choroby „kryzysu“, że ludzie myśleli tylko każdy o interesie własnym, zapominając o **dobru** ogólnem, a więc **wspólnem** wszystkim, o dobru społeczeństwa i kraju. Ludzie żyli egoizmem a nie miłością bliźniego. Źródło kryzysu jest przedewszystkiem moralne, gdyż sprzeczność interesów wyolbrzymiła chciwość i nieuczciwość ludzi.

Kryzys ten, nietylko gospodarczy, ale i duchowy, jest wywołany ostrym stanem zapalnym w stosunkach zarobkowych, znanem nam zbyt dobrze, niestety, bezrobociem.

Ono, to bezrobocie, jest bardzo podatnym podłożem dla agitacji komunistycznej, która szerzy się wśród nas i wsącza się w nasze życie w sposób nie zawsze nawet dla nas widoczny.

Nowe sposoby tej agitacji są obmyślane przez kierowników bolszewizmu, a polegają na tem, że już nie pięścią i rewolwerem, nie przez gwałt, ale łagodnie i ostrożnie mają ich wysłannicy wsączać swój jad we wszystkie dziedziny życia społecznego. A więc: mają usiłować wprowadzać sprytnych komunistów, czy komunistki do wszystkich stowarzyszeń, nawet należących do Akcji Katolickiej. Wszedłszy do stowarzyszenia, mają obowiązek je rozsadzać, zapomocą kłócenia wszystkich ze wszystkimi. Najbardziej narażone są na takie niebezpieczeństwo Oddziały Młodzieży, choć i starsi nie są od niego wolni. Dlatego należy być bardzo ostrożnymi z przyjmowaniem nowych członków Oddziałów.

Przez zachwalanie różnych fałszywych religij, czyli przez herezje, podkopuje komunizm wpływ kościoła katolickiego i jego duchowieństwa. Agitacja za porzuceniem wiary katolickiej szerzy się w sposób zastraszający. Niedawno w jednej z wsi wojew. lwowskiego, baptyści jednej niedzieli „ochrztili“ po swojemu aż 15 ludzi, czyli 15 dusz zbałamucili i odciągnęli od kościoła i od Boga.

Zachwalają oni swoją wiarę, że jest wygodniejsza. Usuwają spowiedź, pozwalają na wszystkie grzechy, obiecują zbawienie za parę dolarów. Pod tym płaszczkiem ukryty jest komunizm.

Mają też i inne sposoby znieprawiania dusz młodzieży naszej. Oto podniecają próżność, czyli przesadną chęć strojenia się u dziewcząt, a lekceważenie kobiety u chłopców. U jednych i drugich niszczą poczucie skromności przez niegodziwe książki i gazety, przez kina i nieprzyzwoite obrazy.

Chcą zaprowadzić w szkołach średnich wspólną naukę dziewcząt i chłopców, żeby młodzież łatwiej mogła popaść w rozpustę. Rozpustę też szerzą zapomocą mody obnażania się w lecie niby to dla zdrowia i wygodny przy uprawianiu sportów. Brzegi naszego morza, które nazywają plażami, ale również i brzegi naszych jezior i rzek roją się od nagich mężczyzn i prawie nagich kobiet, którzy, wyzbywszy się wszelkiego wstydu, kąpią się razem, a potem wylegują się próżniaczo godzinami na ciepłym piasku. Co się wtedy

mówi? o czym się wtedy myśli? Ciało staje się wtedy bóstwem, z pominięciem zupełnem wszelkiego względu na tę prawdę, że to ciało jest mieszkaniem duszy, której zbawienie powinno być celem naszego życia.

Komunizm uprawia też swoją naukę przez zniechęcanie ludzi do narodowych obyczajów, do narodowych strojów. Zaprowadza modę międzynarodową, żydowską we wszystkim: w odzieży, w tańcach, w zabawach. Już młodzież nasza nie chce tańczyć przepięknych tańców polskich. Woli murzyńskie, których ruchy mają przypominać . . . wypowiedzieć tego niepodobna bez zarumienienia.

Wszystkie te sposoby są wymyślone przez żydów. Oni są ostoją komunizmu. Oni na szerzenie go dają pieniądze. Oni, ukrzyżowawszy Chrystusa, walczą z Nim i Jego Kościołem z jednaką zawziętością, jak za czasów ukrzyżowania samego Boga.

Niema, niestety, czasu na szczegółowe omówienie szkodliwej działalności żydów w Polsce. Każdy z nas, gdy pomyśli nad tą bolącą sprawą, najlepiej sam sobie resztę dopowie. Jednak możemy stwierdzić, że my katolicy musimy się od żydów odgrodzić i unikać wszelkich stosunków z nimi, a dzieci nasze strzec przed towarzystwem i wpływem dzieci żydowskich, które są rozsadnikami komunizmu już na ławie szkolnej.

W tym uroczystym dniu święta Chrystusa Króla musimy we własnych sumieniach uczynić zestawienie naszych uczynków. Czy przeważają szalę nasze uczynki, skierowane ku szerzeniu Królestwa Chrystusowego w Polsce, czy też przez obojętność i zamykanie oczu na niebezpieczeństwo komunizmu dopomagamy do jego rozkrzewiania.

Dziś nie wolno nikomu pozostawać obojętnym widzem i patrzeć spokojnie, jak wszystkimi możliwymi drogami wsącza się jad komunizmu we wszystkie dziedziny naszego życia. Musimy się zdecydować i wybrać: albo z Chrystusem, albo przeciw Niemu! Pośredniej drogi niema.

Z pomnika wdzięczności w Poznaniu wyciąga Chrystus-Król najświętsze ramiona do nas wszystkich, poprzez całą Polskę. A my, katolicy, postanówmy sobie dziś niezłomnie,

że Chrystus stanie się królem naszych dusz, naszych serc, naszych umysłów.

Że wyłącznie On królować będzie w naszych rodzinach, w naszych domach, w naszych Stowarzyszeniach. Że dla Niego zdolni będziemy do wszelkich ofiar, jakich od nas zażąda, nie wyłączając ofiary krwi serdecznej, ażeby widząc naszą wiarę, naszą nadzieję i naszą miłość ku Sobie, zechciał łaskawie królować Polsce katolickiej, Polsce narodowej, Polsce semper fidelis! (zawsze wiernej).

*Niech żyje w Polsce, we wszystkich sercach
Chrystus Król!*

FELIKSOWA DRUŻBACKA.

12 października 1936 r.

Journal of the Christian Church

Part Christian

and Christian

The following is a list of the names of the members of the Christian Church, as recorded in the records of the church, from the year 1800 to the present time. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the date of their admission to the church.

The names of the members of the Christian Church, as recorded in the records of the church, from the year 1800 to the present time. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the date of their admission to the church.

The names of the members of the Christian Church, as recorded in the records of the church, from the year 1800 to the present time. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the date of their admission to the church.

The names of the members of the Christian Church, as recorded in the records of the church, from the year 1800 to the present time. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the date of their admission to the church.

The names of the members of the Christian Church, as recorded in the records of the church, from the year 1800 to the present time. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the date of their admission to the church.